

Algierczyk dodawał fekalia do jedzenia

3 lipca 2017

Chemik Sahnoun Daifallah z Algierii sporządził bombę bakteryjną. Dodawał do jedzenia własny kał i mocz. Pomimo kampanii prawniczej aby go deportować, która pochłoneła 250 tysięcy funtów, nie można tego zrobić.

Do Pubu Air Balloon Pub w Birdlip, przyniósł bombę bakteryjną składającą się z moczu, uryny w półtoralitrowej butelce ze środkiem chwastobójczym. Po dodaniu zawartości do jedzenia i wina udał się do księgarni Waterstones w Cirencester, gdzie polewał środkiem książki.

Algierczykowi udowodniono skażenie żywności i przedmiotów także w dwóch innych firmach. Dwa dni później widziano jak robił to samo w Tesco w Quedgley, oraz w Morrisonie w Abbeydale. Skażone jedzenie, które trzeba było zniszczyć, miało wartość 700 000 funtów.

Przeszukanie w jego domu w Gloucester ujawniło plany kolejnych skażeń w Bristolu oraz Birmingham. W jego domu znaleziono także broń – katapultę do miotania przedmiotów.

Daifallah otrzymał status uchodźcy w 2001 w dwa lata po przybyciu do Wielkiej Brytanii. Działalność terrorystyczną za pomocą bomby bakteryjnej prowadził w maju 2008 roku. W 2010 roku miał być deportowany ale, jak podaje „The Sun”, od 2013 roku przebywa w ośrodku deportacji. Od tego czasu były dwa odwołania. Nie wiadomo jakie były przyczyny odmowy deportacji.

54 miesiące spędzone w ośrodku deportacyjnym kosztowały podatników 155 tysięcy funtów, a koszty sądowe wyniosły kolejne 100 tysięcy funtów.

Pomiędzy 2016 i 2017 rokiem deportowano 6171 przestępców.

Autorstwo: Brytol
Źródło: Brytol.com